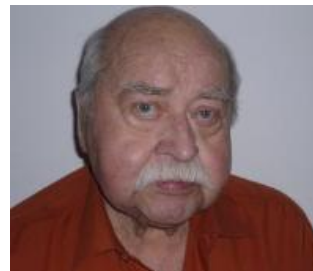


WŁODZIMIERZ WISZNIEWSKI

ur. 1934; Łask



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, gra aktorska, kulisy gry

14. Kulisy gry na scenie

Czasami nie poszła muzyka w ogóle. A z muzyką powinien być efekt. A był taki muzyk, co ciągle coś załatwiał. I w ostatniej chwili włączył. Tośmy śpiewali sobie: tam, taratam, tam, tam, tam. Bo jakie wyjście? I zatańczyliśmy nawet. Jak grałem w „Sarmacji” to miałem powiedzieć: „Poloneza!” Pijaniusieńki. A ja krzyknąłem: „Mazura” A wszyscy tańczą Poloneza. Mazura prawie nikt nie umie. Mówię: „Co ja powiedziałem?” „No, mazuraś powiedział” - „Co Ty mówisz w ogóle?” Często jest jeszcze jedna rzecz u nas w zawodzie, że człowiek tak mówi, mówi, mówi, mówi i pauza. A ja mówię: „Sypnął się” Nikt nie wie, co się dzieje. Ja nie słyszę suflera na przykład. Ja się bardzo dobrze uczę. Przed wojną, aktorzy potrafili grać, nic nie wiedząc, co powiedział sufler. A jak się „sypnę” czasami mi się to zdarzy –ze dwa, trzy razy w życiu –i sufler mówi, a ja słyszę gwizd w uszach tylko. Nic nie słyszę tekstu. Patrę. No nic. I czekam cierpliwie. Mówię: „Coś się stanie. Ktoś będzie musiał to uratować” Spokojny jestem, opanowany, uśmiechnięty. I wreszcie pada to słowo: „A może byś powiedział...” - „A, tak. Masz rację. Muszę to powiedzieć” Graliśmy z kolegą „Poskromienie złościcy” Wchodzę na scenę, i pytam się koleżanki-suflerki z boku, bo zapomniałem, a muszę wymienić jego nazwisko. Mówię: „Jak on się nazywa?” Wchodzę już, a ona mówi: „Paweł Sanakiewicz” - „Dziękuję Ci bardzo” Wchodzę, mówię: „Spodeczku kochany” Bo to mi było potrzebne. Przypomniało mi się. A ona mi nazwisko kolegi aktora zafundowała. Suflerka. On się w sztuce Spodek nazywał. Mówię: „Dziękuję Ci, że taka bystra jesteś”

Data i miejsce nagrania	2012-06-13, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"